

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 448

Poznań, piątek dnia 29 września 1933

Rok XXVIII

Nowy zamach polityczny we Lwowie

Bojowcy ukraińscy zamierzali zastrzelić kuratora szkolnego

Lwów. (Tel. wł.) We wtorek około godz. 20,15 wieczorem miał miejsce nowy zamach polityczny, urządzony przez bojowców OUN.

Tuż po godz. 20 z biura kuratorium szkolnego przy ulicy Karmelickiej, znajdującego się w gmachu wojewódzkim, wyszedł kurator szkolny, p. Gadomski, do którego następnie przyłączyli się trzej wywiadowcy policyjni, dodani mu do ochrony. Kurator Gadomski szedł pierwszy a tuż za nim postępowali wywiadowcy. Na rogu ulicy Karmelickiej i Franciszkańskiej wywiadowcy zauważyli pięciu osobników, podejrzanie zachowujących się. Wówczas jeden z wywiadowców przystąpił do kuratora Grabowskiego i nakłonił go, aby przyspieszył kroku. Gdy kurator zbliżył się do swego mieszkania prywatnego, które znajduje się przy ulicy Franciszkańskiej, w odległości kilkaset kroków od gmachu wojewódzkiego, wywiadowcy pośpiesznie wpuścili kuratora do bramy domu, poczem zamknęli drzwi na klucz. W tej samej chwili wspomniani osobnicy podeszli do bramy, lecz zorientowawszy się, że mają do czynienia z wywiadowcami policyjnymi, zaczęli uciekać w stronę ulicy Lyczakowskiej. Wywiadowca Tendaj zdołał jednak przetrzymać jednego z uciekających i zażądał od niego legitymacji. Osobnik ów okazał swoją książeczkę wojskową. Gdy wywiadowca oglądał książeczkę, niezamierzony nagłym ruchem wyciągnął rewolwer i ciężko zranił wywiadowcę Tendaję w głowę. Sam zaś, korzystając z zamieszania, uciekł w stronę ulicy Kurkowej.

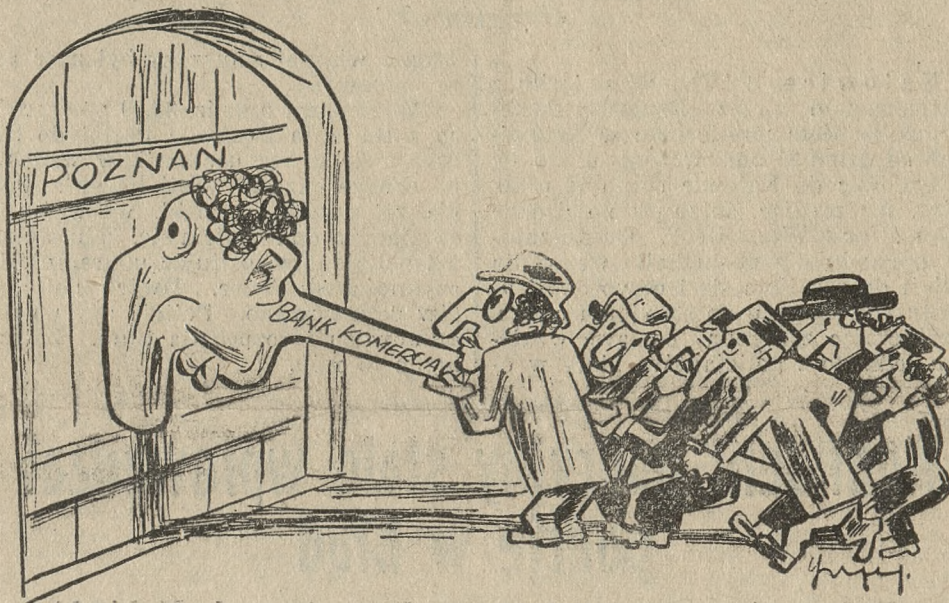
Na wszczyt alarm całej policji lwowskiej rozpoczęto pościg za sprawcami zamachu. Dzięki książeczce wojskowej, którą sprawca, widocznie z przestrachu, pozostawił w rękach rannego wywiadowcy, policja już w nocy zdołała pochwycić 4 zamachowców w chwili, gdy spali oni w domu krewnego jednego z nich w pewnej podmiejskiej miejscowości koło Lwowa. W czasie rewizji, przeprowadzonej na miejscu, pod poduszkami, na łóżkach znaleziono rewolwery typu „Orges“ oraz dwie bomby. Sprawca,

zatrzymany przez wywiadowcę Tendaję, przyznał się, że miał rozkaz OUN. wykonania zamachu na kuratora Gadomskiego.

W związku z zamachem w ciągu dnia policja aresztowała kilkadziesiąt osób ze sfer ukraińskich. Wiadomość o zamachu wywołała we Lwowie olbrzymie wrażenie, zwłaszcza wobec toczącego się w Samborze procesu o zabójstwo Hołowki. Nazwiska sprawców

zamachu i szczegóły śledztwa narazie są trzymane w tajemnicy. Życiu wywiadowcy Tendaję niebezpieczeństwo nie zagraża. Sprawcy postawieni będą pod sąd doraźny.

Przypuszcza się, że przyczyną zamachu było niezadowolenie Ukraińców z przeprowadzonego obecnie plebiscytu szkolnego w Małopolsce Wschodniej. (h.)



Szturm na Poznań.

Słowo honoru pięciu ministrów bułgarskich

Decydująca faza procesu o podpalenie Reichstagu — Bułgar Dymitrow demaskuje tendencyjność śledztwa — Fałszywa poza prasy hitlerowskiej

Lipsk. (PAT.) Wczorajszy dzień procesu wypełniło monotonne badanie dalszych świadków, rekrutujących się ze sfer policyjnych i robotniczych.

Proces wchodzi w fazę decydującą. Ośrodkiem zainteresowania jest osoba Dymitrowa, niezwykle impulsywnej osobowości politycznej, który zajmuje najbardziej opozycyjne stanowisko, dyskretydując tendencyjność śledztwa.

Św. Pfeier, b. urzędnik opieki społ. i b. członek niemieckiej partji komunistycznej, oświadcza, że v. d. Lubbe miał się wyrazić wobec wielu osób, że jest komunistą i że należy podjąć radykalną walkę przeciwko faszystom, aby w ten sposób przeszkodzić nar. socj. w objęciu władzy. Wesołość wywołało oświadczenie świadka, że zachowanie się v. d. Lubbe nie utrwaliło go w przekonaniu, że v. d. Lubbe istotnie jest komunistą, ponieważ konfident komunistyczny nie ubierze się w brudne i podarte szmaty.

Świadek Pankhin w zeznaniach swych obciąża rzekomych komunistów Zachowa, Loewego i Biengego, którym zarzuca prowadzenie z v. d. Lubbem rozmów o charakterze rewolucyjno-wyrotowym, w szczególności, że kontratakę należałoby rozpocząć od podpalenia gmachów publicznych, palenia hitlerowców na stosie itd.

Do zeznań świadka miesza się często Dymitrow, chcąc zadać świadkowi kilka pytań, na co sąd nie zezwala. Na pytanie adw. Teicherta świadek zezna-

ł, że podczas śledztwa pomylił się w zeznaniach, przypuszczając pierwotnie, że inicjatorem rozmów był van der Lubbe.

Następnie zeznaje Zachow, który, rzewnie płacząc, zaprzecza kategorycznie, jakoby w rozmowie z van der Lubbem miał się wyrazić w sposób, podany przez Pankiną.

Widząc płaczącego Zachowa van der Lubbe kilkakrotnie uśmiecha się.

Lipsk. (PAT.) Znany adwokat bułgarski, Deczew, nie dopuszczony, jak wiadomo, do obrony Dymitrowa, otrzymał dziś sensacyjny telegram, podpisany przez 5 ministrów bułgarskich, w którym ministrowie stwierdzają pod słowem honoru, że Dymi-

trow nie byłby zdolny do popełnienia takiej zbrodni, jak podpalenie Reichstagu.

Lipsk. (PAT.) „Leipziger Neueste Nachrichten“, znane ze swych nacjonalistycznych wystąpień, piszą:

Nie chodzi przecież o życie lub śmierć tych kilku jednostek, lecz wogóle o zasadnicze podstawy ludzkiej kultury (?). Naczelnym hasłem procesu lipskiego jest zadanie śmiertelnego ciosu komunizmowi na całe wieki. Proces niewątpliwie spełni tę misję. Tylko Hitler (!!) może uwolnić świat od bolszewickiej hydry.

Młody lotnik spalił się na węgiel

Straszna katastrofa lotnicza na lotnisku lubelskiem

Lublin. (PAT.) Wczoraj o godz. 9,30 na lotnisku fabryki samolotów Plage-Lańkiewiczy wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Samolot lubelskiego Klubu Lotniczego, pilotowany przez Gustawa Opryńskiego, zawadził w czasie lądowania skrzydłem o ziemię i wywrócił się. Aparat stanął w płomieniach. Z podszczętków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki lotnika.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj rano na lotnisku lubelskiem wydarzyła się katastrofa samolotowa. Ofiarą jej padł młody pilot Opryński, który odbywał swój pierwszy lot samodzielny.

Na wysokości paruset metrów od aparatu oderwało się skrzydło. Samolot spadł i, uderzwszy o ziemię, zapalił się. Opryński zginął w płomieniach. (w.)

Powodzie we Francji

Paryż. (PAT.) Wskutek oberwania się chmur rzeki Leze i Mossan wylały.

Część miasta Montpellier jest zupełnie zalana. Kilka osób utonęło, wiele jest poranionych.

Tragedja bezrobotnego

Lublin. (Tel. wł.) Na tutejszej stacji kolejowej popełnił samobójstwo 34-letni bezrobotny, Franciszek Moskał.

Moskał przywiązał się do szyn kolejowych i przejeżdżający pociąg odciął mu głowę. (w.)

Samobójstwo byłego „poznaczyka“ w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.) Podczas rewizji ksiąg, dokonanej w okręgowym Związku Lekarzy dla prowincji brandenburskiej w Marchii Granicznej (dawniejsze części dzisiejszego Pomorza i ks. Poznańskiego, obecnie należące do Niemiec — Red.) wykryte zostały nadużycia w wysokości 40 tys. mk. Pod zarzutem dokonania tych nadużyć aresztowano długoletniego kierownika wymienionego związku w osobie radcy zdrowia dr. Maksa Landsberga. Następnego dnia po aresztowaniu znaleziono dr. Landsberga w celi powieszzonego.

Dr. Landsberg odgrywał w Poznaniu za czasów niemieckich poważną rolę; był czynny jako lekarz, a prócz tego piastował urząd radnego w poznańskiej radzie miejskiej.

W kraju i w świecie

— Min. poczt i telegrafów wprowadza w obieg z dniem 20 października rb. nowy znaczek 15-groszowy z godłem państwa. Znaczek ten ma służyć do opłacania listów miejscowych.

— W Wilnie wydarzył się niezwykle wypadek. W czasie legitymowania przez przodownika 60-letniego handlarza ulicznego, Lejby Smuszkiewicza, ten ostatni ze wzruszenia nagle zaślął i zemdlął. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził atak serca. Po odwiezieniu do szpitala, Smuszkiewicz zmarł.

— Dzieci kupców z Kulikowa w woj. lwowskim bawiły się w sąd doraźny i skazały na śmierć 12-letniego chłopca. Chłopiec ledwo uniknął śmierci; gdyż z wielkim trudem przywrócono go do przytomności.

Noc grozy w cichej wiosce słoweńskiej

Struga pochłonięta przez jezioro, które wydobyło się z podziemi — Straszne skutki powodzi

Nadeszłe do Poznania pisma jugosłowiańskie podają całe kolumny opisów powodzi, jaka nawiedziła przepiękną Słowenię, położoną u podnóża Alp. Depesze obliczały straty, poniesione przez słoweńskich chłopów i przez państwo. W 4 wioskach potopiło się wszystko bydło, a mieszkańcy zdołali uciec zaledwie z życiem. Wieśniacy ratowali się na dachach domów, a wielu z nich trzeba było zabierać przemocą na łodzi ratowniczej, gdyż nie chcieli pozostawić dobytku na lasce losu. W kolonji robotniczej pod Lublaną, którą woda zalala na metr wysokości, podmyte zostały fundamenty wielu domów.

Pod samą stolicą Słowenji, białą Lublaną, w miejscu, gdzie Lublanica wpada do Sawy, utworzyło się wielkie jezioro na 2 km. długie i tak samo szerokie. W 4 wioskach potopiło się wszystko bydło, a mieszkańcy zdołali uciec zaledwie z życiem. Wieśniacy ratowali się na dachach domów, a wielu z nich trzeba było zabierać przemocą na łodzi ratowniczej, gdyż nie chcieli pozostawić dobytku na lasce losu. W kolonji robotniczej pod Lublaną, którą woda zalala na metr wysokości, podmyte zostały fundamenty wielu domów.

W Mirnie woda Sawy wzrosła o 15 metrów ponad normalny poziom, wdzierając się do wszystkich domów. W domu, mieszczącym urząd pocztowy, położonym najwyżej ze wszystkich, woda, przelewając się przez okna w kilku minutach dotarła do wysokości 2 m tak, iż aparaty telefoniczne trzeba było chronić na szafach.

Rwące nurty wody w wielu miejscach zniosły zupełnie nasypy kolejowe, rozrywając nawet szyny. Wiele mostów stało się niezdolnych do użytku, gdyż woda podmyła betonowe filary. W garbarni „Strach” woda porwała kilka maszyn, które po opadnięciu jej, znalaziono w błotach. Zabranym przez prąd 500 skór już wyprawionych nie zdołano odnaleźć.

Najstraszniej dotknął los wieś Struge, położona w kotlinie górskiej pod Rybnicą. Przez wieś tę nie przepływał żaden strumyk, a jednak ukazały się w niej nagłe takie masy wody, że na jej miejscu

powstało 35 m. głębokie jezioro,

które pochłonięło dosłownie wszystkie domy. Nawet z zabudowań, położonych na skraju wsi, już na wzgórzach, sterczały z wody tylko kominy.

Katastrofę przypisuje się temu, że grunt, na którym wioskę zbudowano, jest wapienny i że pod nim znajduje się szereg połączonych z sobą podziemnych grot. Starzy ludzie opowiadają, że pod samą wsią znajduje się w głębi podziemne jezioro, napętniające się wodą na jesień. Opowiadania te potwierdza ostatnia straszna katastrofa. Jakkolwiek bowiem wieś położona jest w kotlinie, otoczonej niezbyt wysokimi wzgórzami, tak, iż do niej nie mogła przedrzeć się woda z doliny rybnickiej, jednak zdradziecki żywioł zjawiał się nagłe w samym jej środku.

Na wiadomość, że i w Strudze jest powódź, nadbiegli z pomocą okoliczni wieśniacy. Ze zdumieniem ujrzeni, że cała kotlina tworzy jedno jezioro. — Los wieśniaków w Strudze przez długi czas był dla nich zagadką, gdyż katastrofa nastąpiła w nocy. Myślano, iż wszyscy się potopili. Dopiero na okolicznych wzgórzach znaleziono sze-

reg przemarzniętych ludzi, którzy zaledwie w jednej koszuli zdołali uratować życie. Uratowani dali szereg wyjaśnień co do katastrofy.

Nad ranem usłyszano nagłe silny grzmot podziemny, to zbliżający się, to oddalający. Natychmiast po tym grzmocie zaczęły się z okolicznych wzgórz walić na wieś potoki wody.

Podziemne pieczary rozwarły się z hukiem

i woda wypływała z otworów szerokimi potokami. Równocześnie nieszczęśliwi żywioł ukazywał się zaczął masami także w piwnicach, w stajniach, oborach i domach. W domu wieśniaka Spicnika, zanim woda z okolicznych wzgórz zdołała dopłynąć do wsi, zatrzęsła się nagle podłoga, deski jej podniosły się, a spod nich zaczęły bić fale wody. W niecałych dwóch godzinach wieś była zalana, a dolina zamieniła się w jezioro. Kto mógł, rzucał się w panicznym strachu do ucieczki ratując życie. O ratowaniu dobytku nikt nawet nie pomyślał. Kobiety i mężczyźni uciekali ku okolicznym wzgórzom wśród ulewnej

W Siemianowicach tłum Niemców otoczył i zaatakował policję

Bezczelność Niemców na Śląsku przechodzi już granice cierpliwości

Katowice. (PAT). W związku z wyznaczeniem przez Deutsche Partei zgromadzeniem publicznym w Katowicach na dzień 27 bm., wczoraj udało się z Mysłowic do Katowic około 40 osób, które, maszerując, śpiewały po drodze pieśń „Horst Wessellied”. Organizatorzy pochodu nie posłuchali wezwania policji do rozejścia się i nawoływali uczestników marszu do stawiania oporu, przybierając zaczepną postawę względem jednego z policjantów, który w o-

bronie własnej zmuszony był użyć pałki umowej.

Wieczorem o godz. 22.30 powracająca z zebrania Deutsche Partei do Siemianowic grupa uczestników wznosiła na drodze okrzyki „Heil Hitler”. Policja zatrzymała pochód, wzywając uczestników do rozejścia się. Tłum okrzykiwał policjantów, usiłując udaremnić im czynności służbowe. Dwóch policjantów poturbowano. Policja użyła pałek gumowych i rozpuściła tłum. Zatrzymano 16 osób.

Konfident policyjny stale wprowadzał policję w błąd

Dalszy ciąg procesu o zamordowanie posta Hołówki

Sambor. (PAT). Wczoraj, w dalszym ciągu procesu zeznawali funkcjonariusze P. P., którzy prowadzili śledztwo w sprawie zabójstwa, lub też spotykali się z oskarżonym Baranowskim. Zeznania ich rzucają przede wszystkim światło na dwuznaczną rolę Baranowskiego jako konfidenta policji, stale wprowadzającego policję w błąd.

Przodownik Radon zeznał, że Baranowski wprowadzał w błąd m. in. śp. komisarza Czechowskiego. St. post. służby śledczej Dembiecki potwierdził, że Baranowski w sprawie zamachu na Targi Wschodnie wprowadził władze policyjne na fałszywe tory; posterunko-

wy służby śledczej Chimiak potwierdził zeznania swych poprzedników, a st. posterunkowy Hirny opowiadał o szczegółach dochodzenia, prowadzonego po zabójstwie Hołówki. Podkomisarz P. P. Feduniszyn zeznaje, że po zabójstwie Hołówki nasunęło mu się podejrzenie, że strzał padł z rąk bojowców U. O. N.

O godz. 12 sąd zarządził przerwę. Po przerwie zeznawała studentka filozofii Fedusiewiczówna, córka sędziego Sądu Apelacyjnego. Zeznania jej budzą na sali powszechne zainteresowanie ze względu na rolę kurjerki, jaką spełniała w U. O. N.

Opowiada ona, jak spotkała się z Ba-

ranowskim. Pewnego dnia oboje wsiedali do tramwaju. Fedusiewiczówna dała swoją teczkę do potrzymywania Baranowskiemu. Gdy wróciła do domu stwierdziła, że w czasie jazdy tramwajem Baranowski włożył jej do teki rewolwer. Faktem tym była zaskoczona. Następnego dnia otrzymała od Baranowskiego list, w którym on wyjaśniał, że rewolwer włożył do teki przez pomylkę i prosił o wydanie broni. Fedusiewiczówna wręczyła rewolwer ojcu do przechowania. Po czterech tygodniach zgłosiła się do niej żona Baranowskiego, która rewolwer odebrała. Z Baranowskim Fedusiewiczówna spotykała się często.

Przewodniczący zarządza konfrontację.

Baranowski zeznaje, że rewolwer był własnością U. O. N. i że włożył go do teki Fedusiewiczówny przez pomyłkę. Fedusiewiczówna zaprzecza jakoby zalała Z Kossaka a dalej odpowiada na zadawane jej pytania, że nie wie, nie widziała i nie mięszała się do niego.

Jako ostatni zeznaje sędzia Fedusiewicz, który potwierdza zeznania córki, złożone w sprawie rewolweru.

Na tem o godz. 15-tej rozprawę odroczone.

Pogrzeb

ś. p. prof. Edwina Jahnkego

W dniu wczorajszym odbył się przy dużym udziale obywatelstwa naszego miasta pogrzeb śp. Edwina Jahnkego, sędziego profesora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu. W domu żałoby przemówił w serdecznych słowach nad trumną Zmarłego — senior grona profesorskiego przy Konserwatorium Muzycznym p. prof. Ludwik Broekere oraz prezes Bratniej Pomocy uczniów wspomnianej uczelni p. Roman Padlewski.

Zwłoki śp. prof. Jahnkego złożono na starym cmentarzu św.-Marciańskim w pobliżu zmarłej przed 10 laty córki Jego, śp. Wiesławy, znanej pianistki. Nad grobem pożegnał zmarłego profesora pieśnią chór uczniów przy Konserwatorium Muzycznym pod dyrekcją p. prof. Raczkowskiego.

Recital Zygmunta Lisickiego

odbędzie się w sobotę, 30 września o godz. 20 w sali św. Marcina. Będzie to pierwszy wieczór z zapowiedzianego cyklu, obejmującego trzy koncerty z programem od klawecyistów przez klasyków i romantyków aż do muzyki współczesnej.

Uczniowie konserwatorium, członkowie Zw. Pedagogów i Towarzystwa Oratoryjnego płacą połowę.

Pod kołami dorożki

Wczoraj około godz. 19 m. 30 na ul. św. Marcina naprzeciw kościoła, przechodząca ulicą panienska dostała się w niewytłumaczony sposób pomiędzy boczne koła dorożki. Woznica, widząc, co się dzieje, momentalnie zatrzymał konia, a przechodzący red. Śmiglak wyciągnął wystraszoną i lekko poturbowaną panienkę z pod dorożki.

Gdyby nie przytomność woznicy, wypadek byłby się skończył niewątpliwie gorzej.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

63)

Nagle pewnego majowego popołudnia lunął na bruki miast europejskich deszcz nadzwyczajnych wydań wszystkich dzienników. Tłuste, ogromne litery krzyczały nieomal w szale:

EUROPA URATOWANA!

Z treści nadlatujących co parę minut depesz wynikało niezbicie, że widmo zamrożenia Europy już należy do przeszłości. Oto w dniu 16 maja wieczorem wyspy Bahama zatrząsły się od straszliwych wybuchów. Cała już na przesłoni czterdziestu pięciu kilometrów wybudowana tama, wyleciała w powietrze. Ofiarą wybuchu padł również miliardier Twyford, który zamieszkał w pięknej willi na tamie, aby kierować jej budową. Sprawcą wybuchu ma być Polak, Wiechecki który był przyjacielem i doradcą Twyforda. On to właśnie według przeprowadzonego śledztwa podminował tamę w czasie jej wznoszenia i następnie w chwili, gdy budo-

wa dobiegała końca, spowodował wybuch.

Tak mówiły depesze.

Na ulicach miast europejskich ludzie szaleli z radości. Kiedy wydania wieczorne przyniosły wiadomość o zmianie nastroju w Ameryce naskutek śmierci Twyforda i o zwyciężającym z każdą minutą kierunkiem przyjaznej dla Europy polityki i kiedy pisma te potwierdziły wieść, że zbawcą Europy jest Polak Wiechecki, stolice Starego Świata oszalały z entuzjazmu dla Polski.

Do białego ranka trwały całonocne radosne manifestacje.

W kilkunastu językach wielbiła Europa imię Polski — imię zbawicielki Starego Świata i Ludzkości.

Rozdział VV.

Jane gwałtownym podrzutem zbudziła się ze snu.

— Co to?

Gdzieś wysoko, pod kopułą pogodnego nieba, rozlegał się donośny warkot potężnego motoru.

— Stef... — przebiegło jej błyskawicznie przez głowę, lecz w tej samej chwili oprzytomniała. Z cichym łkaniem osunęła się na leżak.

— Od czasu nagłego odlotu Podhor-

skiego życie nieszczęśliwej dziewczyny stało się jednym pasmem udręceń. — Przerazona potwornym zamierzeniem ojca nie ustawała w prośbach, aby zaniechał daleko już posuniętej akcji. Napróżno! Twyford rozgorączkowany i niepomyślny na nic, co nie miało związku z jego szaleńczą ideą, odrzucił córkę brutalnie, a gdy zrozpaczona oświadczyła, że wyrzeka się go, nie chcąc mieć ojca zbrodniarza, uwięził ją poprostu.

W obawie, że Jane popelni jakiś nieoczekiwany wybryk, posunął się do publicznego oświadczenia w prasie, lub czegoś w tym rodzaju, kazał staremu Williamsowi wywieźć ją do jednej ze swoich posiadłości na zupełnym odludziu i tam otoczył tak czujną opieką, że nikt z zewnątrz nie mógł mieć do niej dostępu.

W tej okropnej samotni panna Twyford popadła w ciężką apatię, gorszą od choroby. Dni całe spędzała w leżaku, ustawionym na trawniku w cieniu ogromnej lipy. Nie chciała czytać, nie pomyślała też nawet o zabraniu się do nauki, chociaż ojciec zaopatrzył ją we wszystkie potrzebne dzieła, nadsyłał nowe książki i wydawnictwa. Nie dostawała tylko gazet, nie zatem nie wiedziała o losach Stefana!

Pewnego dnia chłopiec przywiózł z

poczty świeżą paczkę książek. Deszcz lał bez przerwy i o wyjściu na dwór nie było mowy. Po chwili wahania Jane przysunęła do siebie leniwie paczkę i zaczęła rozcinąć powoli sznurki. Dwie najnowsze powieści — z zachęcającą obwódką, głoszącą o rekordowej cyfrze nakładu. Dwa ostatnie numery tygodnika kobiecego, przegląd sportowy...

Odsunęła pisma i wzięła pierwszą z brzegu powieść. Książka otworzyła się sama. Jane o mało nie krzyknęła. Niektóre słowa, wielokrotnie otwieranej umyślnie w tem miejscu powieści, były lekko podkreślone. Czytała je pośpiesznie pokolei:

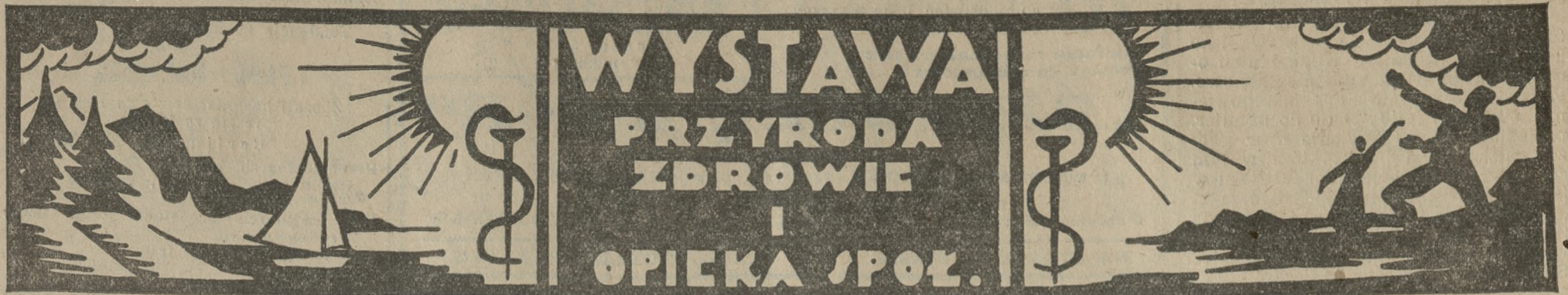
„Lotnik... Europa... Bohater... bożyszcze... wieść... ta... od... jęgo... stary... nauczyciel... i... przyjaciel... szukaj... zawsze...”

więc nareszcie! Więc Stef żyje! Stef żyje! Jane zerwała się rozradowana i podniecona, ale zaraz osunęła się na krzesło z powrotem.

Czy on ją znajdzie? Teraz, kiedy okrutny ojciec śpieszy z wprowadzeniem w czyn planu, dla którego zwalczania Stef ją opuścił, czy ona może mieć nadzieję, że do niej powróci?

Apatja zmogła ją na nowo...

(Dokończenie nastąpi).



Z wędrówek po wystawie

Pamiętajmy o rodakach za granicą

Zwiedzającego pałac targowy uderza mile stoisko „Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”, wyróżniające się okalającym je sznurami chorągiewek państw europejskich i pozaeuropejskich. Przy wejściu zwraca uwagę go-dło „Opieki”: stylizowany orzeł polski z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, praca przyszłych duszpasterzy na emigracji — alumnów zagranicznego seminarjum duchownego w Potulicach. Poniżej portret protektora „Opieki” J. Em. ks. Kardynała Prymasa. Kilka fotografii pamiątkowych objaśnia nas o składzie zarządu i uroczystych chwilach w życiu tej zasłużonej organizacji. Wykresy obrazują wzrastającą działalność i pracę „Opieki”.

Jedyna w swoim rodzaju mapa przesłana przez rektora misji polskiej w Paryżu ks. pralata Łagodę, obrazuje stan duszpasterstwa polskiego we Francji. Barwny podział pozwala na odróżnienie pięciu dekanatów, oraz rolniczego okręgu objazdowego. Szczegółowy wykaz polskich placówek duszpasterskich stałych i dojazdowych kościołów polskich we Francji, zakładów opieki, sióstr polskich we Francji i sekretariatów opieki społecznej przy polskiej misji katolickiej w Paryżu jest na mapie dokładnie uwidoczniony. Zwiedzający wystawę przekonuje się o wielkiej pieczy, jaką otacza się Polonię emigrującą do Francji za chlebem.

Ogólny pogląd na potrzeby opieki nad Polakami zagranicą daje mapa wykresowa pod tyt.: „Polacy na szlakach świata”. Widzimy, że lud polski zamieszkuje prawie cały glob ziemski i tworzy tam żywą część narodu. Mieszka za granicami Polski około 8 milionów 200 tysięcy Polaków. Gdzie ich niema? Najwięcej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej; w Argentynie i Ameryce Południowej jest ich dużo; są Polacy w Chinach Japonii i Australii tak pozatem w każdej części świata. Jest to tak poważna cyfra, że warto, by ją

Z historii medycyny

Wystawy Latanowicza zyskały już sobie w całej Polsce ustaloną sławę. To też dział przyrody, higieny i opieki społecznej z jego zbiorów bogato na Wystawie reprezentowanych gromadzi codziennie tłumy zwiedzających.

Samolot sanitarny na Wystawie

Rzadko ma się możliwość obejrzenia z bliska i dokładnie najnowszego typu samolotu sanitarnego. Mało ich jeszcze jest dotąd w Polsce, to też nie dziwnego, że ten eksponat przyciąga tłumy zwiedzającej publiczności. Otwarty cały bok samolotu daje możliwość każdemu poznać wewnętrzną konstrukcję oraz szczegóły urządzenia i przekonać się jak ulokowane są nosze-lóżko dla chorego oraz fotelik i podręczna apteczka dla dozorującego go sanitariusza. Trzeba dodać, że cała konstrukcja i urządzenie samolotu wykonane jest z polskiego materiału i rękami polskiego robotnika.

Opera rozpoczyna sezon

Pierwsze przedstawienie w niedzielę, 1 października

Na zaproszenie nowej dyrekcji wczoraj popołudniu zebrał się w Teatrze Wielkim przedstawiciel prasy, którym dyr. Zygmunt Łatoszewski udzielił informacji na temat rozpoczynającego się sezonu operowego.

Przemówienie swe rozpoczął dyr. Łatoszewski podziękowaniem pod adresem prasy, ze strony której spotyka się z jak najżyczliwszym przyjęciem już w pierwszych swych poczynaniach. Przedstawienia przedsezonowe zostały przyjęte bardzo gorąco zarówno przez prasę, jak i przez publiczność. Życzliwy stosunek spotyka też teatr ze strony władz miejskich w osobie decernenta teatralnego p. radcy dr. Czesza. Fakty te napełniają kierownictwo teatru otuchą, że i nadal praca jego cieszyć się będzie poparciem. Ze swej strony dyr. Łatoszewski obiecuje nietylko utrzymanie dalszych poczynani na poziomie

sobie wszyscy zapamiętali. Mapa oddziałów opieki okręgu zachodniego, obejmującego województwo poznańskie, wykazuje, że jest tych oddziałów 40, a rozrzucone są one nawet w kilku wsiach. Przy tej sposobności warto podkreślić współpracę zagranicznego seminarjum duchownego w Potulicach, którego wychowankowie wykonali wspomniane wykresy.

Jak żyją nasi rodacy za granicami Polski, jakie mają zainteresowania, świadczy w dużej mierze wyłożone tam czasopisma polskie, wychodzące zagranicą. Jest w Charbinie wychodzący „Tygodnik Polski”, są pisma z Brazylii, Ameryki Północnej, Argentyny, Francji, Danii, Rumunii, Niemiec, Litwy, Łotwy, Finlandji, Estonji itp. Oprócz wielkich dzienników są małe piśmie periodyczne, przypominające nasze tygodniki parafjalne. Wśród tych wydawnictw polskich na emigracji wspomnieć wypada o czasopiśmie przeznaczonym dla emigracji i pracown. na tej niwie, miesięcznik „Więści z Polski”, organie „Opieki”. Wyobrazenie o liczbie polskich szkół parafjalnych w Chicago i Stanie Illinois, oraz stanie towarzystw dają tablice wykazujące liczbę tych szkół, towarzystw, oraz udatne fotografie gmachów polskich parafjalnych i szkół prowadzonych przez Siostry Nazaretańki i Felicjanek. Liczba uczniów w parafjalnych szkołach polskich wzrosła w ciągu roku o 6 tysięcy i wynosiła w roku 1927/28 — 49 842.

Jak pracuje „Opieka” w kraju, uaczenia obrazowo mapa Polski i Francji połączona pociągami zdają, do ojczyzny. W ramach słupów granicznych tych dwóch krajów widzimy cyfry. Przez stacje „Opieki” na dworcach w Zbąszyniu i w Poznaniu przejechało w czasie od 1. 11. 1931 do 31. 8. 1933 45.067 osób, najwięcej w grudniu 1932 (4.378 osób). Było to największe nasilenie reemigracji. Miesięcznie przejeżdża wspomniane stacje ponad tysiąc ludzi (w sierpniu b. r. 1858 osób). Na pytanie co „Opieka” dla tych reemigrantów zrobiła, odpowiedź cyfry, świadczące o wielkodusznej akcji społecznej. W Zbąszyniu i Poznaniu od listopada i grudnia 1931 wydano 24.921 akcji żywnościowych, w gotówce na wykup bagażu i pomoc doraźną 1109 zł, noclegów i pomocy sanitarnej udzielono 363. 468 nocy dyżurowali bezinteresownie członkowie „Opieki”.

Wspomniana pomoc materialna o charakterze społecznym nie wyczerpuje jednak zadań tej zasłużonej instytucji. Na uwagę zasługuje akcja kulturalno-oświatowa prowadzona przez „Opiekę” w wielkich rozmiarach. Jest to przede wszystkim akcja gwiazdkowa zapoczątkowana w 1931 r. Widzimy tam komplet takiej „gwiazdki” wysyłanej na emigrację. Do pięknego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej dołączano opiatek z zielenią polskich lasów i serdeczny list z błogosławieństwem J. Em. ks. Kardynała Prymasa, dużo książek czasopism, a przede wszystkim podarki dla dzieci, zrobione ręką działu szkolnej w kraju. Ta akcja „Dzieci dla dzieci” zobrazowana jest w znacznej części, choć nie daje ona nawet w przybliżeniu poglądu na jej rozmiar. Rzetelna i ofiarna praca członka zarządu p. radnego Sobolewskiego, pod którego kierownictwem prowadzono ją w szkole, zasługuje na wspomnienie. W oddzielnych gablot-

kach widzimy roboty uczennic państwowego Gimnazjum Uczelni im. Dąbrówki, widzimy prace innych szkół miasta Poznania. Życzliwe poparcie okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego zasługuje tu na podkreślenie. Są wzorowe prace introligatorskie chłopców, jak oprawy roczniki „Przewodnika Katolickiego”, „Płomyczka” itp. malowanki z życzeniami świątecznymi, albumy, mapki, wierszyki, wycinanki, lalki i wiele innych rzeczy, świadczących o tym, że „Gwiazdka dzieci dla dzieci” zainicjowana przez „Opiekę” nie jest tylko pustym dźwiękiem, a czynem realnym. O doniosłości całej tej akcji gwiazdkowej świadczą wyłożone tam lisy z podziękowaniami. Widzimy korespondencję bezpośrednią między uczniami szkolnymi, prowadzoną z młodzieżą na emigracji, widzimy kilka listów olbrzymiej korespondencji, otrzymanej przez „Opiekę” od starszych i organizacji na wychodźstwie. Słowa proste, wyrażające w sposób rozrzucający wdzięczność tak protektorowi „Opieki” ks. Kardynałowi Prymasowi jak i zarządowi, są równocześnie podziękowaniem dla ych wszystkich, którzy choć w drobnej mierze przyczynili się do akcji gwiazdkowej. Do listów z Danii, Rumunii, Francji, Brazylii i Ameryki dołączone są nierzadko pamiątki w postaci fotografii. Szczególniej wzruszający jest list dzieci polskich z Rumunii, przynajmniej się, że nigdy jeszcze Polski nie widziały. Na gwiazdkę w 1931 roku wysłano 543 wielkich paczek do 35 krajów. W roku 1932 wysłano 1045 paczek do 41 krajów. Te paczki z polskimi opłatkami i polskiem słowem pisanem, obrazkami, poruszyły umysły emigracji polskiej w różnych stronach świata. Akcja kulturalno-oświatowa „Opieki Polskiej” zwiększa się, jak to wykazują cyfry. W r. 1931 wysłano 9350 książek 28 675 czasopism i 17 989 map historycznych, krajoznawczych, gier. W roku następnym 10 374 książek, czasopism 43 362, map, gier itp. blisko 20 tysięcy.

Nie zamierzamy przytaczać statystyk. Pragniemy tylko stwierdzić, że „Opieka” polska nad rodakami na obczyźnie spełnia obywatelskie zadanie społeczne i narodowe, 5 lat istnienia wykazało to dobitnie. Jest to instytucja, która stoi wyłącznie tylko pracą ofiarną jednostek, jak b. wojewo- dy hr. Bnińskiego, delegata J. Em. ks. Kardynała Prymasa do „Opieki” ks. radcy dr. Janickiego i niezłomowanie wiceprezeski p. radnej Smoczyńskiej, oraz szeregu osób, które mniejszą lub większą bezinteresowną ofiarną pracą przyczyniają się do jej sprawnego działania. Nie na ostatniem miejscu stoi tu młodzież szkolna, której drobne rączki pracowicie pomagają szlachetnie i doniosłe w swych skutkach zamierzenia „Opieki”.

Niech każdy zwiedzający wystawę zabawi tu choć kilka minut, niech przekona się o pożyteczności i skuteczności tej akcji, o jej potrzebie, niech wesprze ją w miarę swych sił, zdolności i zasobów, a zyska niewątpliwie wdzięczność choćby jednego z tych serc, których 8 milionów przeszło biję zdale od Polski i tęskni do Niej. (kl.)

Młodzież a Wystawa

Duży procent wśród gości wystawowych stanowi młodzież. Przyjemnie jest patrzeć na liczne wycieczki szkolne, zwiedzające pod kierownictwem wychowawców pouczającą wystawę. Jednak — jak słusznie zwrócono nam

uwagę ze sfer nauczycielskich naszego miasta — trzeba wyrazić zastrzeżenie przed zwiedzaniem niektórych działów wystawy przez młodzież bez kierownictwa osób starszych. Dział naukowo-lekarski, w stoiskach dermatologii, anatomii patologicznej, ginekologii itp. posiada szereg eksponatów, bardzo ciekawych i pouczających z punktu widzenia naukowego, które jednak wywrzeć mogą zbyt silne lub przykre wrażenie na umyśle dziecka, wstrząsające nieraz nerwami lub szkodliwie oddziałujące na wyobraźnię.

Uwagi te są już dziś wprawdzie spóźnione, lecz mimo to wyrazić je trzeba. W ciągu ostatnich dni trwania wystawy zwiedzać ją będą jeszcze jeszcze reszta młodzieży. Warto więc pomyśleć nad tem, by je od tych szkodliwych wrażeń uchronić.

Popierajmy wyroby lniane

Coraz większe zainteresowanie budzi Wystawa Lniana umieszczona w hali I. piętra Pawilonu 17. Publiczność nabiera coraz większego przekonania do tanich a jednocześnie niezwykle estetycznych i praktycznych wyrobów z lnu, różnorodność których jest najlepszą propagandą użycia tego łatwego do produkowania rodzimego surowca. Od eleganckich, trwałych waliz i obuwiu poczawszy, a kończąc na damskich torebkach i strojach, oraz makatach, frankach i poduszkach do wszystkiego dają się zastosować tkaniny z lnu.

„Lwów” jako cukiernia

Charakterystyczny w kształcie pawilon powystawowy miasta Lwowa mieści obecnie cukiernię, urządzonej dla wygody i wypoczynku publiczności. Organizację cukierni powierzono poznańskiemu cechowi mistrzów cukierniczych, który wywiązał się z zadania ku zadowoleniu publiczności. Goście mają tu możliwość wyboru ciast i smakolejków z pięknie udekorowanych stoisk różnych cukierni. Uwagi godne są dekoracje, wykonane z wielkim nakładem pracy i kosztów przez poszczególne zakłady cukiernicze. Oprócz ciast, sękaczy i tortów ozdobnych widzimy tu artystycznie wykonane marcepany, świadczące o dużym guście cukierników poznańskich.

W higienicznie urządzonych stoiskach widzimy wyborowe pieczywo znanych cukierni m. in. A. Fangrata, Cukierni Europejskiej, J. Wawrzyniaka i St. Ruprycha. Gust dekoracyjny i higienicznie rozmieszczone smakolejki cukierni wystawowej zainteresują niewątpliwie publiczność, zwiedzającą wystawę. (kl.)

GDZINY OTWARCIA WYSTAWY od 9 do 18
BIURA WYSTAWY czynne od godz. 8 rano. Tel. 62-06 i 69-91.

Karpacki, Czarnecki, Warchalewski, Gruszczyński, Wiśniewski, W. Szpinger i Luczyński. Poza tem przybywa nowy baryton p. Garczyński.

Żeńska część zespołu jest zupełnie nowa. Spotkamy się tu z p. Janowską-Kopczyńską, która będzie również reżyserem, p. Olgina — śpiewaczką koloraturowo-liryczną, p. Hupert — mezzo-sopranistką, laureatką śpiewackich konkursów w Wiedniu i w Warszawie, oraz p. Musielewską.

Oprócz członków stałego zespołu, częstymi gośćmi będą, przebywający stale w Poznaniu, pp. Woliński i Roj. Poza tem na gościnne występy do poszczególnych partij przyjeżdżać będą różne znakomitości świata śpiewackiego. Na najbliższy czas przewidziane już są gościnne występy Wenmińskiej w „Tosce” i „Żydówce”, Ady Sari, Bandrowskiej, Dębickiej itd.

Ponieważ dyrekcja zdaje sobie sprawę że nie można przeciążyć publiczności codziennymi przedstawieniami operowymi, na afiszach znajdują się również

przedstawienia operetkowe. Ale będą to wyłącznie operetki klasyczne. Zgóry bowiem rzekamy się operetek nowocześniejszych, które z reguły artystycznym swym poziomem nie mogą się równać z dorobkiem operetki klasycznej. Z artystów operetkowych należą do zespołu pp. Fontanówna, Nochowicz, reżyser Folański i Raczkowski. W przedstawieniach operetkowych brać też będą udział artyści z zespołu operowego.

Do stałego zespołu należy również balet z p. Grabowską i p. Stankiewiczem na czele, oraz kompletny chór. W przedstawieniach będzie brać udział zaangażowana przez miasto orkiestra symfoniczna, licząca 50 osób. Dyrekcji udało się pozyskać świetnego kapelmistrza w osobie p. Stefana Barańskiego z Krakowa, który był już dyrygentem operowym w Poznaniu przed 19 laty jeszcze za dyrekcji Lalewicza. W operetkach dyrygować będzie młody kapelmistrz p. Buchwald.

Ze dyrekcją dba o wszechstronne opracowanie przedstawień dowodzi fakt, że jako dekorator został zaangażowany

art.-mal. Z. Szpingier, dobrze znany ze swej działalności w tej dziedzinie.

Przechodząc do repertuaru, dyr. Latoszewski zaznaczył, że podstawą jego będą opery „żelazne”. Kilka z nich opracowanych będzie zupełnie nanowo. W projekcie jest narazie takie odnowienie „Fausta” i „Aidy”. Co do premier, projektuje się wystawienie oper: Mozarta „Cosi fan tutte”, która w tym sezonie była ewenementem festiwalu w Salzburgu, dalej „Rusałki” Dworzaka. „Kniazia Igora” Borodina i Ryszarda Straussa „Salome”. Z premier operetkowych projektowane są „Boccaccio” Suppého, „Palstrant” Millicara, „Baron Cygański” i „Noc w Wenecji” J. Straussa, wreszcie „Orfeusz w piekle” Offenbacha z zaktualizowanym tekstem.

Z rzeczy polskich dyrekcja zamierza wystawić „Syrène”, operę - balet Maliszewskiego oraz odnowione „Erosa i Psyche” Różyckiego.

Taki jest w streszczeniu program, z którym wstępujemy w nowy sezon — zakończył dyr. Latoszewski. — Czy zamierzenia nasze zostaną zrealizowane, zależy przede wszystkim od publiczności. Jeśli ona dopisze, my ze swej strony zrobimy wszystko, aby wysokim poziomem przedstawień odplacić jej za poparcie.

Od siebie dodać możemy, że gorący zapał, z jakim młody dyrektor i cały zespół przystępuje do pracy, napewno znajdzie żywy rezonans w społeczeństwie. Popieranie opery przez publiczność ułatwi fakt, że ceny biletów skalkulowane będą bardzo przystępnie, mianowicie od 90 gr. do pięciu złotych.

Na zakończenie dyr. Latoszewski dodaje jeszcze kilka słów o koncertach symfonicznych, które znajdują się pod jego kierownictwem. Koncerty odbywać się będą dwa razy w miesiącu, we czwartki lub w poniedziałki, bo w te dni przedstawień operowych z reguły nie będzie. Prócz tego raz w miesiącu projektowany jest jeden koncert oratoryjny lub dla młodzieży. Na pierwszym koncercie symfonicznym wystąpi p. E. Umińska z koncertem Karłowicza, a orkiestra wykona II symfonię Szymanowskiego. Na czas najbliższy projektowane są „Requiem” Berliozza, „Missa pontificalis” Maliszewskiego i „La vita nuova” Wolfa Ferrariego.

(t. krasz.).

Turniej walk francuskich

Wczorajsze spotkania, szesnastego dnia turnieju, przyniosły następujące wyniki:

Poznańczyk Wieloch uzyskał zwycięstwo przez dyskwalifikację Nielsena w 19 min.

Spotkanie Gomoli z Krauserem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

W decydującej walce, prowadzonej sposobem wolno-amerykańskim, Pendelton pokonał Gromowa w 12 min. amerykańskim przetrzudem przez ramie.

Grabowski nie uzyskał wyniku rozstrzygającego z Estończykiem Raago.

Wreszcie w ostatnim spotkaniu Garkowienko zwyciężył w 18 min. Koehlera paradą z podwójnego nelsona.

Dzisiaj walczą: decydująca Garkowienko — Grabowski, Kawan — Gomola, decydująca Krauser — Raago, Gromow — Koehler, decydująca Nielsen — Bielewicz. (wz.)

TO czego jeszcze nikt nie widział! co podziwiać będą wszyscy! co porwie każdego!

Symfonia rozkochanych serc
Poemat ku czci miłości

Kino „APOLLO“

O 1 piątku, 29 września 1933 r.
Seanse: 5, 7 i 9-ta
Ceny miejsc od 75 gr.

„DZIEWCZĘ Z GÓR“

W głównych rolach:

żywiłowa NANCY BROWN wspaniały śpiewak HARRY WELCHMAN
MIŁOŚĆ! TANIEC! ŚPIEW! nr 5610

W nadprogramie: ciekawy tygodnik aktualności i oryginalne „PIOSENKI MURZYŃSKIE“

NASZE KINA NAJTAŃSZE!

NASZE PROGRAMY NAJLEPSZE!

KALENDARZYK

Piątek, 29 września 1933.

Słońce: wschód 50.49 — zachód 17.36 —

długość dnia 11 godzin 47 min.

Księżyc: wschód 16.09 — zachód — po

pierwszej kwadrze.

Kal. rzk.: Michał Archanioł — jutro Hieronim Kapłan.

Kal. słow.: Radziłóg — jutro Imisław.

Zebrań

Dzisiaj o 18 Sodalicja Pań Nauczycielek, w kaplicy sodal OO Jezuitów.

o 20 Komitet Towarzystw (Św. Łazarz-Górczyn), u p. Dusika, ulica Marsz. Focha 62;

o 20.15 T. P. N. Wydział Lekarski, w klinice wewn. szpitala miejskiego.

Jutro o 20 K. S. „Surma” — zakończenie sezonu letniego w „Łoży” na Grobli 25.

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Ludwika Mikulskiego o godz. 15.30 z kapł. szpitala miejskiego. —

Śp. Kazimierza Rączkiewicza o godz. 16 ul. Kilińskiego 13. — Śp. Józefa Bartkiewicza o godz. 17 z kaplicy cment. Jeżyckiego. — Śp. Zygmunta

i Marijana Palczewskich o godz. 17 z kaplicy cment. na Głównie ulica Krawcowa — Śp. Magdaleny Skotarczak z kapł. szpitala S. S. Szary tek. pl. Bernardyński.

TEATRY

Teatr Polski: Dzisiaj — „Młocząca siła”

Teatr Nowy: Dzisiaj — „Niech żyje sport”

RECENZJE KINOWE

Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Eskadra śmierci”. Tytuł mógłby nasuwać domysł, że jest to film wojenny. Jednakże akcja filmu nie rozgrywa się w czasie wojny. W jakimś odludnym, pustynnym miejscu w Stanach Zjednoczonych znajduje się lotnisko. Kierownikiem jego jest dzielny Mikey Miller, zaręczony z młodą i sympatyczną Ruth. — Przeciwnikiem Millera jest również dzielny, ale niesympatyczny i brutalny lotnik Talbot. Jednakże, gdy Miller znajduje się w niebezpieczeństwie, Talbot ratuje go z narażeniem życia.

Jest to amerykański film lotniczy, nie odznaczający się żadnymi walorami, godnymi szczególnego wyróżnienia. Pod względem technicznym i aktorskim jest on zrobiony poprawnie. Role główne kreują Ralph Bellamy i Gloria Stuart. (Sz.)

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W dniu otwarcia sezonu operowego, w niedzielę, 1 października, wystąpi gościnnie znakomity tenor Józef Woliński. Odegrana będzie tradycyjnym zwycięzajem opera polska „Straszny Dwór” Moniuszki. Dyryguje dyr. Zygmunt Latoszewski.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj i jutro pożegnalne przedstawienia zespołu warszawskiego, który odegra najnowszą sztukę Marii Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Młocząca siła”.

Uroczyste otwarcie nowego sezonu z udziałem mistrza Solskiego nastąpi w nadchodzący czwartek.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj teatr nieczynny z powodu próby generalnej z komedji St. Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat”.

W sobotę pierwszy gościnny występ Antoniego Fertnera, znakomitego artysty scen stołecznych i ulubienca publiczności poznańskiej, który ukazał się w swej kapitalnej kreacji Antosia, właściciela baru w świetnej nowości St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten stary warjat”.

Dwa premjery w Teatrze Narodowym

W niedzielę o godz. 20 świetna komedja włoska Nicodemiego pod tyt. „Szampańska dziewczyna”. W roli tytułowej gra uroczą Lala Sroczyńska, która porywa publiczność swym wdziękiem. O godz. 3 i 5.15 popoł. dla młodzieży prześliczna ballada Mickiewicza p. t. „Pani Twardowska”. Baladę inscenizował Maciej Szukiewicz.

KRONIKA GOSPODARCZA

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, upoważniające izby skarbowe do tymczasowego ograniczenia egzekucyj z tytułu podatku od obrotu za rok 1932 do kwot zadeklarowanych przez podatnika, o ile podatnik wniósł odwołanie od wymiaru. Ograniczenie to ma być stosowane do chwili rozstrzygnięcia odwołania. (w.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 28. 9. 1933 r.

Dewizy:		
	trans.	kup.
Belgia	124,70	123,01
Holandja	360,70	361,60
Londyn	27,90	28,03
N. Jork czek	5,91	5,95
N. Jork kabel	5,92	5,96
Paryż	34,98	35,07
Praga	26,50	26,56
Szwajcaria	173,22	173,65
Berlin	213,45	172,79

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	38,00
4% poz. inwest.	104,25
4% poz. inwest. ser.	110,00—110,25
5% poz. kolejowa	45,00
6% poz. dolarowa	58,00
4% poz. premj. dol.	48,25—48,00
7% poz. stabiliz.	51,13—51,25
w drobnych odcinkach	52,25

Tendencja mocniejsza.

Akce w złotych:

Bank Polski	80,00
Lilpop	10,60
Tendencja	mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.

reszta za 100 kg

Berlin, dnia 28. 9. 1933 r.

Pszonica march.	76-77 kg. fr.	Berlin	195,00
		Tendencja	stała.
Pszonica march loco stacja	181,00—183,00		
		Tendencja	stała.
żyto march.	72-73 kg. fr.	Berlin	154,00
		Tendencja	spokojna.
Żyto march loco stacja	143,00—145,00		
		Tendencja	spokojna.
Jęczmień-brow wybor. fr.	Berlin	189,00—190,00	
		Tendencja	stała.
Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	185,00—190,00		
		Tendencja	stała.
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	165,00—172,00		
		Tendencja	stała.
Jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	159,00—167,00		
		Tendencja	stała.
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	154,00—160,00		
		Tendencja	stała.
Jęczmień brow wybor od stacji march	180,00—186,00		
		Tendencja	stała.
Jęczmień brow. dobry od stacji march	176,00—181,00		
		Tendencja	stała.
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	156,00—163,00		
		Tendencja	stała.
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	150,00—158,00		
		Tendencja	stała.
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	145,00—151,00		
		Tendencja	stała.
owies march fr. Berlin	147,00—155,00		
		Tendencja	spokojna.
Owies march od st. march.	138,00—146,00		
		Tendencja	spokojna.
Mąka pszenna wyborowa (0-41%)	31,00—32,00		
		Dodatek zagraniczny	1—2½ Mk.
		Tendencja	spokojna.
Mąka pszenna przedniej jakości (0-50%)	30,00—31,00		
		Dodatek zagraniczny	1—2½ Mk.
		Tendencja	spokojna.
Mąka pszenna piekarska 41-70%	25,00—26,00		
		Dodatek zagraniczny	1—2½ Mk.
		Tendencja	spokojna.
Mąka żytnia (0-70%)	20,75—21,75		
		Tendencja	stała.
Otręby pszenne	11,10—11,35		
		Tendencja	stała.
Otręby żytnie	10,00—10,20		
		Tendencja	stała.
Groch Victoria	36,00—41,00		
Groch drobny jadalny	30,00—32,00		
Groch pastewny	18,00—20,00		
Kuchy lniane 37%	16,60—16,70		
		(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,80—15,90		
		(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	14,30—16,40		
		(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,50—9,75		
Srót Soja ekstrahowany 46%	14,00—14,10		
		loco Hamburg	
		(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46%	14,30		
		loco Szczecin	
		(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,80—14,00		
Ziemniaki jad. białe	1,00—1,15		
Ziemniaki jad. czerwone	1,00—1,25		
Ziemniaki odenwaldz nieb.	1,00—1,20		
Ziemniaki inne żółte	1,30—1,45		
Ziemniaki fabrycz w fg. za funt (loco fabryka)	8 ½		
Ogólna tendencja	spokojna.		

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ratunek dla osób z schorzałą skórą

Maść „HEILWUNDER” patent Gdańsk nr 1919 pomaga wydatnie nawet w wypadkach wątpliwych w zastarzałych zachorowaniach skóry jak wszelkiego rodzaju liszaj, liszaj strzygający brody, przy otwartych ranach na nogach egzemach, trądzikach, czerwonocie twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy nieskuteczności maści, pieniądze zwracamy. Święte uznanie. Cena zł. 8.60 franko przy nadesłaniu należności zgóry. Za zaliczeniem pobieramy dodatkowo porto. Przy łącznym zleceniu kilku zamawiających zniżka. Opis zachorowania konieczny.

Chem. Kos. Laboratorium „Klossin”, Gdańsk, Stadtgraben 13
Wyciąć i zachować. ng 5430

Świeże
KUROPATWY
młode KACZKI, KURY
KURY NA ROSÓL
poleca
JÓZEF GŁOWIŃSKI
Poznań, ulica Gwarna 13

1. SPRZEDAŻE

Za połowę ceny

towary z likwidacji filij inne towary 15% upustu. Wiza-Matuszek, Nowa 6 zdr 69 453

Zakład

fryzjerski z powodu choroby — sprzedaż Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 70 279

Regały
szafy, stoły, pudła składowe, lustra, kasę National, Wiza-Matuszek, Nowa 6. zdr 69897

22. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia najtańszej Ekspresdruku, Fredry 6. dg 705

Futra
przerabiam fasonuje, uskuteczniams wszelkie prace zakres kuśnierstwa wchodzące. Ratajczaka 33 — 10 zdr 68 609

Futra
wykonuje elegancko
Marjan Pławiński
Plac Nowomiejski 6a.
Prz 4 202-56.478

24. NAUKA

Uczelnia

króju sżycia, robót ręcznych — wszelkich prac kobiecych oplata najniższą Marii Magdaleny i mieszkanie 7 zdr 68 501

Kurs historii sztuki
dla dorosłych specjalnie dla młodzieży szkół średnich rozpoczynam 5 października. Podgórna 7. I. Romana Szymańska. dg 1396

26. ROZRYWKA

Miły

wieczór spędzisz „Londyńskiej” Maształarska 8. Koncert artystyczny. zdr 70 122

Kino „Odeon“

wszyscy podziwiają przedudną Liljanę Harvey w swej najnowszej kreacji w filmie „Przez z miłością”. Początek seansów 4.30; ostatni 9.15. zdr 70 348

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Laborant

rentgenowski i sanitariusz — kwalifikacja wojenny z 2-letnią nauką i półroczną praktyką w Instytucie Radiologii Lekarskiej Uniwersytetu Pozn. poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym. Poznań, ul. Kozia 8, pokój 5. telefon 29-04. zdr 70 153/4

Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miejscem zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.